



Franciszkańskie Źródło

PARAFIA ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W CZĘSTOCHOWIE

strona internetowa parafii: www.swfranciszek.czest.pl

SPOTKANIA ZE SŁOWEM

Frazą, która w najbliższym czasie będzie towarzyszyła w Słowie Bożym jest czuwanie. To działanie jest nieodłącznie wpisane w losy człowieka od pierwszych dni życia. Warto starać się ciągle trwać w tym, co jest dobre oraz jeśli tylko istnieje możliwość dzielić się radością i dobrymi czynami z innymi otaczającymi nas ludźmi. Słowa „Kochać bliźniego swego jak siebie samego” w panujących czasach, nabierają szczególnego znaczenia. Troska, czuwanie i wyciągnięcie pomocnej dłoni, może nie tylko nam dać zadowolenie z udzielenia pomocy innym i spełnienia dobrych uczynków, ale również wywołać radość u tych potrzebujących.

EWANGELIA 01.11.2020

(Mt 5, 1-12a) Błogosławieni ubodzy duchem

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. **Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».**

EWANGELIA 08.11.2020

(Mt 25, 1-13) Przypowieść o dziesięciu pannach

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść:

«Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę

w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”.

Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. **Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny».**

EWANGELIA 15.11.2020

(Mt 25, 14-30) Przypowieść o talentach - wersja dłuższa

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: «Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i, rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”

Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem twardym: żniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabrają nawet to, co ma.** A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”».

EWANGELIA 22.11.2020

(Mt 25, 31-46) Chrystus będzie sądził z uczynków miłości

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie

pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?”

A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, **co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście**”. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść;

byłem spragniony, a nie daliście Mi pić;

byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie;

byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie;

byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”.

Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

EWANGELIA 29.11.2020

(Mk 13, 33-37) Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!»

NASZA OJCZYZNA JEST W NIEBIE

**„Czy znana ci jest tęsknota za domem,
za poczuciem bezpieczeństwa, za bliskimi,
za dobrymi starymi znajomymi,
za przyjaciółmi, rodziną...?
Ta drogocenna tęsknota,
nie znajdzie jednak pełnego zaspokojenia
na tej ziemi (...)”**

o. W. Wermter

Nawet najpiękniejsze chwile naszego życia bezpowrotnie mijają, odchodzą bliscy ludzie, wszystko się zmienia i zawsze nosimy w sobie jakiś niedosyt, jakąś pustkę, której nic i nikt poza Bogiem nie jest w stanie wypełnić. Dlaczego tak jest?

Chyba dlatego właśnie, że jesteśmy stworzeni dla wieczności. Dopiero tam, gdzie czeka na nas Ojciec Niebieski, wypełnią się wszystkie nasze pragnienia i tęsknoty. Tam spotkamy naszych bliskich, którzy już nas w tej drodze poprzedzili. Wtedy spełnią się słowa z Apokalipsy: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie „BOGIEM Z NIMI”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 3-4). To jest zapowiedź szczęścia wiecznego. Dziś będąc jeszcze na tym świecie, który przemija, niejako codzienność wytycza nam szlaki. Praca, szkoła, rodzina, problemy, radości, nasze poszukiwania, bieżące potrzeby, wszystko to wypełnia nasz czas.

„Tak jest mało czasu mało dni, serce bije tylko kilka chwil...” – jak to śpiewała Arka Noego. Czym jest ten czas tu na ziemi w porównaniu do wieczności? Wieczności, która może być albo pełnią szczęścia w Królestwie Ojca, albo cierpieniem wiecznym i męką z daleka od Niego.

Czasem przeżywając jakieś trudne sprawy próbujemy tak po ludzku zabiegać o wiele i myślimy, że tyle od nas zależy, a tak naprawdę w tych chwilach od nas samych zależy bardzo mało. Jeśli jesteśmy ludźmi wiary, to najpewniejszą rzeczą jest zaufać Bogu, a siebie i własne możliwości stawiać na drugim miejscu. Inaczej jest, gdy chodzi o naszą wieczność, a raczej przejście do wieczności. W chwili, gdy Bóg nas wezwie do siebie, wiele będzie zależało od nas. Czy dziś jestem gotowy na spotkanie z Panem twarzą w twarz? Czy o tym spotkaniu myślę?

Modlimy się często słowami – od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie.

Nikt z nas nie wie kiedy, to będzie, kiedy Pan nas wezwie do siebie i w jakich okolicznościach. Na tę chwilę możemy być jednak przygotowani, tak jak przygotowujemy się na każde ważne spotkanie. Codzienna modlitwa Zdrowaś Maryjo zawiera w sobie słowa, w których prosimy Maryję, by miała nas w opiece teraz i w godzinę śmierci naszej. Kościół daje nam pewien skarb, który możemy zabrać ze sobą, odchodząc na wieczne spotkanie. Jest to WIATYK. Czy może być coś wspanialszego w tych ostatnich chwilach życia niż obecność bliskich osób i ich troska o to, by umierający przyjął sakrament, którego udziela kapłan w imieniu Kościoła?

„Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20).”

o. W. Wermter